

Dziecko moje – skarb mój! O rozwijaniu talentów i zajęciach pozalekcyjnych



Pamiętam, jak będąc młodą mamą, a z wykształcenia pedagogiem, wpadałam w lekką zadyszkę: wspierać, stymulować, rozwijać, dostarczać bodźców – muzykę Mozarta do brzucha grać, książeczki kontrastowe razem oglądać, na basen z noworodkiem się zapisać... później (a może wcześniej, bo będzie za późno) wprowadzić angielski, szachy, sport itd.

Co wybrać? Jak szukać, czego szukać? Maksymalnie wypełnić czas dziecku, żeby „nie myślało o głupotach” czy dać mu się ponudzić. Tak, tak, jest taki głos w dyskusji zajęć dla dzieci, że TRZEBA DAĆ dzieciom CZAS na nudę. I o tym, że wartością samą w sobie jest swobodna zabawa. Swobodna, bez trenerów i instruktorów, którzy określają zasady, w ramach których dziecko ma się poruszać.

Czym się kierować? Nie mam ambicji do wyczerpania tematu – chcę jedynie zainspirować. Poruszyć kilka aspektów, których być może Drogi Rodzicu nie brałeś wcześniej pod uwagę, bo co dwie głowy, to nie jedna ;-). Czym się kierować, planując czas wolny dla naszych dzieci? Nie będę tu specjalnie odkrywca – pierwszy czynnik to wiek naszej pociechy. Ale by dać dobry fundament ku refleksji, posłużę się koncepcją Howarda Gardnera. Psycholog ten znany głównie jako twórca koncepcji Inteligencji Wielorakich, przedstawił w swojej książce „Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce” bardzo ciekawe spojrzenie na rozwój człowieka. Pisząc o inteligencji, scharakteryzował ją jako potencjał biopsychiczny oraz przedstawił naturalną linię rozwoju każdej inteligencji.

Profil Inteligencji Wielorakich swojego dziecka możesz sprawdzić wykonując wiarygodne i rzetelne testy na portalu indywidualni.pl

Jakie ma znaczenie ta naturalna linia rozwoju, zapytasz Rodzicu, jeśli ja tu stoję przed dylematem: karate czy szachy, angielski czy lepienie z gliny. Spójrzmy...

- Gardner pisze, iż naturalna linia rozwoju zaczyna się od inteligencji „surowej” – niewyćwiczonej zdolności schematyzowania, dotyczy ona dziecka ok. 1 roku życia.
- Kolejny etap to wiek przedszkolny – charakteryzuje się wejściem w świat symboli takich jak język, muzyka, gest i ruch.
- Okres wczesnoszkolny to wejście w system znaków: liter, nut, liczb.

- Okres dojrzewania charakteryzuje się już całym wachlarzem umiejętności, zdolności do posługiwania się schematami, znakami, symbolami.

Czas dzieciństwa i dorastania jest właśnie TYM czasem, by zanurzyć się w świecie poszczególnych dziedzin, by móc niejako posmakować „z czym to się je”. (Dziedzina przez H. Gardnera definiowana jest jako dyscyplina, rzemiosło lub sztuka, która praktykowana jest w danym społeczeństwie).

Naturalna linia rozwojowa inteligencji

Inteligencja surowa	Naturalna linia rozwojowa każdej inteligencji zaczyna się od niewyćwiczonej zdolności schematyzowania, np. zdolność rozróżniania tonów w inteligencji muzycznej albo oceniania trójwymiarowych układów w inteligencji przestrzennej. Zdolności te wydają się uniwersalne. Inteligencja „surowa” przeważa w pierwszym roku życia dziecka.
1 rok życia	
System symboli	W stadium, które zaczyna się po ukończeniu pierwszego roku życia, inteligencja przejawia się za pośrednictwem pewnego systemu symboli : języka w opowiadaniach, muzyki w piosenkach, orientacji przestrzennej w rysunkach, umiejętności kinestetyczno-cielesne w gestach i tańcu itd.
Okres przedszkolny	
System znaków	W miarę rozwoju każdą inteligencję razem z systemem symbolicznym zaczyna odzwierciedlać system znakowy . Nuty, litery, cyfry – znaki na papierze wyrażające symbole.
Okres wczesnoszkolny	
Wachlarz zajęć zawodowych	Na koniec inteligencje te wyrażają się całym wachlarzem zajęć zawodowych . Np. inteligencja matematyczno-logiczna, która jest początkowo tylko zdolnością odróżniania pewnych schematów, rozwija się przez opanowanie pewnego systemu symbolicznego i znakowego, osiąga dojrzały wyraz w takich zawodach jak matematyk, księgowy, naukowiec czy kasjer.
Okres dojrzewania oraz wiek dorosły	

Kolejny element, który może być dla nas wskazówką, na jakie zajęcia posłać nasze dziecko, to naturalna ciekawość, zainteresowanie. Czasem to jest jak błysk, olśnienie, ale reakcja ta zajdzie dopiero wtedy, gdy dziecko spotka się z konkretną dziedziną. By zasła reakcja, musi być bodziec. I nie da się określić, kiedy i gdzie może się to wydarzyć. Często osoby zafascynowane jakąś dziedziną wspominają, że pierwsze zetknięcie się z konkretną ideą, twórczością, dziełem było jak olśnienie.

Staramy się, by dziecko nasze miało zróżnicowane, pełne witamin posiłki – tak samo warto dostarczyć zróżnicowane doświadczenia. Dać poczuć, zobaczyć, doświadczyć: nudy, swobodnej zabawy, świata muzyki, sztuki, gier (tak, tak, gier też). Nie będę wiedzieć, czy moje dziecko „aktywuje się”, jeśli nie będzie miało okazji stanąć „twarzą w twarz” z dziedziną, która go poruszy. Chcesz, by twoje dziecko było twórcze, wniosło w jakąś dziedzinę życia nowe treści, nową wartość w kulturę. Może brzmi to zbyt patetycznie, ale nawet Einstein był na początku dzieckiem. Daj mu czas na poznanie języka dziedzin – ruchu ciała w tańcu, kreślenia (lub lepienia) kształtów, wydobywania dźwięków. Naturalna linia rozwoju kojarzy mi się z lejkiem. Dlaczego? Aby trafić na „swoją żyłę złota”, dziedzinę frajdy i rozwoju, warto (a może trzeba) przejść przez wiele światów, by w drzwiach któregoś z nich westchnąć z zachwytem.

Flow & slow

Flow i slow – o co chodzi? Termin flow rozpropagował Mihály Csíkszentmihályi, psycholog zajmujący się motywacją. Określenie flow oznacza stan uskrzydlenia, uniesienia, dokładnie oznacza – przepływ. Jest to moment, gdy zajmując się jakąś dziedziną, czymkolwiek – dziergając na szydełku, lepiąc małe zwierzątka z plasteliny czy tańcząc – zapominamy o czasie i o głodzie, tak pochłonięci jesteśmy czynnością, którą akurat wykonujemy. Myślę, że nie ma większej radości dla rodzica niż pomóc swojemu dziecku odkryć takie miejsce. Ale w każdej aktywności, potrzebna jest mądrość. Zacytuję tu Carla Honoré: „**Często mniej znaczy więcej, a wolniej znaczy lepiej**”. Carl Honoré jest autorem książek o wiele mówiących tytułach: „Pochwała powolności. Jak zwolnić tempo i cieszyć się życiem” oraz „Pod presją. Dajmy dzieciom święty spokój!”. Filozofia życia w stylu slow zaczyna wpływać na coraz więcej dziedzin życia: dobra żywność (slow food), miasta dobrej jakości życia (cittaslow). Warto też zastosować tę inspirację, planując rozwój naszych dzieci.

Podsumowując:

1. Tak jak dbasz o bogate w witaminy jedzenie, **zatrósz się o różnorodne doświadczenia** swojego dziecka.
2. **Bacnie przyglądaj się** naturalnym przejawom ciekawości swojego potomstwa.
3. **Zastosuj analogię lejka** – im młodsze dziecko, tym więcej pojedynczych doświadczeń, im starsze, tym więcej aktywności długoterminowych (ale pamiętaj – dla 11-latkę rok to baaardzo długo).
4. Zastosuj radę Carla Honoré: „**Często mniej znaczy więcej, a wolniej znaczy lepiej**”.

Agata Baj

Pasjonatka edukacji jako nieustannego uczenia się i rozwoju, trener efektywnych technik uczenia (się), z wykształcenia pedagog. Absolwentka Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Projektuje szkolenia z zakresu m.in. efektywnych metod nauczania i uczenia się. Prowadzi zajęcia dla uczniów oraz warsztaty dla nauczycieli. Właścicielka marki eduBAJ, założycielka grupy na Facebooku MYŚLOGRAFIA: myślenie wizualne, mapy myśli, sketchnoting. Autorka poradnika „Mapy Myśli. Poradnik dla osób uczących się” oraz publikacji edukacyjnych w magazynie „TRENDY uczenie się w XXI w.”. Publikowała też w magazynie „Awangarda w edukacji”, „Gazecie Szkolnej” oraz na portalu edukacyjnym Edunews.pl. Związana z grupą SuperBelfrzy RP.

Czułym niedosyt polecam zapoznanie się ze źródłami, z których korzystałam:

1. Gardner Howard, Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce, Poznań 2002
2. Mihály Csíkszentmihályi: [O stanie przepływu](#)
3. Carl Honore: [Pochwała powolności](#)